



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Wiele było ostatnio emocji. Najpierw tych związanych z pożarem kościoła św. Katarzyny. Zaraz potem nastąpił przyjazd papieża Benedykta XVI i wielka lekcja o wierze, nadziei i miłości. Zapraszam do refleksji nad obydwoma wydarzeniami. Jeśli naprawdę chcemy wyciągnąć wnioski na przyszłość z każdego zdarzenia, w którym uczestniczymy, będziemy wiedzieć, co zrobić z nauką, którą pozostawił nam Papież. Zastanawianie się nad tym, czy włączyć się w pomoc kościołowi św. Katarzyny, przestanie stanowić dylemat. ■

ZA TYDZIEŃ

- BEZPIECZEŃSTWO ZABYTKÓW W KOŚCIOŁACH – rozmowa z ks. dr. Tomaszem Czapiewskim
- Czy FESTIWAL POKOLENIA JPPII po wizycie Benedykta XVI jest potrzebny?

Rocznica spotkania z Papieżem w Gdyni

Dla odważnych

Odważy się – tymi słowami Ojciec Święty zakończył swoją niezwykłą homilię do kilkuset tysięcy ludzi zgromadzonych na Skwerze Kościuszki w Gdyni w dniu 11 czerwca w 1987 r. Od tamtego czasu Klub Inteligencji Katolickiej w Gdyni oraz Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w tym mieście co roku organizują uroczyste spotkanie. W tym roku 19. rocznica tego wydarzenia przypada w drugą niedzielę czerwca. O godz. 18.00 uczestniczyć będziemy w uroczystej Eucharystii w kościele NSPJ w Gdyni. O godz. 19.15 zgromadzimy się na Skwerze Kościuszki przy tablicy upamiętniającej obecność Papieża w naszym mieście. Złożymy kwiaty i weźmiemy udział w apelu modlitewnym – mówi prof. Aurelia Polańska, prezes gdyńskiego KIK. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy kochali Jana Pawła II i modlą się za niego i za jego wstawiennictwem. **AU**

Czuwanie w 13 gdańskich kościołach

Wyjątkowa noc



ANDRZEJ URBAŃSKI

Już papież Paweł VI podkreślał szczególny czas działania Ducha Świętego w Kościele. Wyjątkową noc czuwania od kilku lat przeżywa Kościół gdański.

W nocy z soboty na niedzielę, z 3 na 4 czerwca organizuje Noc Czuwania. Modlitwy różnych wspólnot i grup chrześcijańskich najpierw odbywają się w 13 kościołach, nazwanych stacjami. Przed północą ze wszystkich tych świątyń do bazyliki Maria-

ckiej wyruszają procesje ze światłami. Dokładnie o północy sprawowana jest uroczysta Eucharystia, do uczestnictwa w której metropolita gdański zaprasza wszystkich kapłanów wraz ze swoimi wiernymi. „Świadomi wyjątkowości czasu, w którym żyjemy, zgromadźmy się, by wspólnie wołać: »O, Stworzycielu Duchu, przyjdź!«” – zapraszał na spotkanie gdański arcybiskup. **AU**

Napełnieni Duchem nie są smutni

SOLIDARNI Z KARMELITAMI



Cudowne, a może tylko nadzwyczajne ocalenie – tak z dużą dozą powściągliwości wypowiada się przeor kościoła św. Katarzyny o. Łukasz Semik. W momencie, gdy kościół płonął, wokół świątyni zgromadził się tłum gapiów, fotografów amatorów i wideorejestratorów. Byli jednak i tacy, którzy wyjmowali różańce. Kościół św. Katarzyny oprócz swojej patronki ma jeszcze innych świętych, którzy go strzegą. Kaplica MB Bolszowieckiej z jednej strony, św. Judy Tadeusza z drugiej, i nieco schowany św. Stanisław BM, którego wizerunek, najstarszy odkryty w Gdańsku, znajduje się właśnie w tym kościele. Także i on nie został zniszczony. Na dachu obydwu kaplic również nie spłonęła ani jedna dachówka. ■

O. Mieczysław Jankowski pokazuje spalony obrus z ołtarza głównego.
Z prawej ks. Tadeusz Balicki

Więcej na str. IV–V.

Gdynianie dla św. Katarzyny



Coraz więcej osób deklaruje pomoc przy odbudowie. Rozmawialiśmy także o wsparciu przez senat z wicemarszałkiem Maciejem Płażyńskim

GDYNIA. 100 tys. zł przekaże gdyński samorząd na rzecz odbudowy kościoła św. Katarzyny w Gdańsku. Pieniądze pochodzą z budżetu gminy. Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek zwrócił się z apelem do gdynian, którzy już wielo-

krotnie w chwilach próby zdali egzamin z solidarności i szczodrości, by i tym razem w imię szacunku dla historii i narodowego dziedzictwa kultury dokonywali wpłat na specjalnie utworzone konto odbudowy: 88 1160 2202 0000 0000 7530 0999.

Z Oliwy do Wejherowa

GDAŃSK. Piesza Pielgrzymka Oliwska do Wejherowa wyruszy w tym roku na trzydniowy szlak w piątek 9 czerwca. Wszyscy chętni mogą przyjść na Mszę świętą o godzinie 7.00 do katedry oliwskiej. Po Eucharystii

pielgrzymi wyruszą na szlak. Powrót planowany jest na niedzielę 11 czerwca. Spotkanie organizacyjne kapłanów i uczestników pielgrzymki odbędzie się w czwartek 8 czerwca o godzinie 20.00 w katedrze.

Centrum Pomocowe im. Ojca Pio nagrodzone

GDYNIA. Centrum Pomocowe Caritas im. Ojca Pio w Gdyni zostało wyróżnione w 7. edycji konkursu „Gdynia bez barier”, którego finał odbył się 26 maja w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Centrum Pomocowe Caritas im. Ojca Pio w Gdyni otrzymało wyróżnienie za program „Być razem”, adresowany do osób niepełnosprawnych z chorobami otępiennymi oraz ich rodzin i opiekunów. W sumie kapituła konkursu przyznała 3 równorzędne medale i 4 wyróżnienia. Wśród tegorocznych laureatów

znaleźli się: Ryszard Krauze, szef Rady Fundacji RK – za wrażliwość i konsekwencję we wspieraniu osób niepełnosprawnych; Marian Czajka, prezes Spółdzielni Pracy Wyrobów Skórzanych im. J. Kilińskiego w Gdyni – za otwartość i konsekwencję w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy oraz Teatr Muzyczny w Gdyni im. Danuty Baduszkowej – za kompleksowe dostosowania teatru dla potrzeb osób z różnego rodzaju niepełnosprawnością.

Odpust na Kalwarii

WEJHEROWO. Wejherowskie franciszkanie zapraszają do swojego sanktuarium na odpust Trójcy Przenajświętszej. Od 10 do 11 czerwca będzie można uczestniczyć w powitaniach pielgrzymów, przybywających z różnych stron archidiecezji. Centralne obchody kalwaryjskie z kazaniem w sobotę o 14.00. Msza św. pod przewodnictwem prowincjała

o. Adriana Buchcika odbędzie się przy kościele Trzech Krzyży. O 20.30 rozpocznie się Przegląd Piosenki Religijnej i koncert zespołu „Greccio” z WSD franciszkanów, przy kaplicy Grobu Maryi – ul. ks. Roszczynialskiego. W niedzielę o 9.00 procesja na Kalwarię i o 10.00 Suma odpustowa pod przewodnictwem metropolity gdańskiego.

Pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę

GDAŃSK. Nauczyciele z NSZZ „Solidarność” wybierają się na pielgrzymkę na Jasną Górę. Wybrali jednak formę pielgrzymowania autokarowego. Do Częstochowy wyruszą 30 czerwca. Podczas czterech dni uczestniczyć będą w Ogólnopolskim Sympozjum Nauczycieli i wy-

kładzie nt. powołania nauczyciela wygłoszonego przez ks. prof. J. Szymika. Zapisy w Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku do 10.06.2006 r., kontakt tel. 058 341 21 18, 341 65 25.

Dzień skupienia dla szafarzy

GDYNIA. W związku z pielgrzymką papieża Benedykta XVI do Polski zmieniony został termin dnia skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Najbliższe spotkanie w sobotę 10 czerwca o godz. 11.00 w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Gdyni Witominie.



Szafarze z parafii św. Maksymiliana Kolbego w Gdyni

Na sportowo

REDA. II Turniej Piłki Nożnej Halowej o Puchar Metropolity Gdańskiego odbędzie się 26 czerwca w Gimnazjum nr 1 w Redzie.

Weźmie w nim udział 48 drużyn, które zwyciężyły w rozgrywkach dekanalnych. Zawody odbędą się w trzech kategoriach wiekowych.

Ogólnopolski Festiwal Muzyczny Pokolenia JP II

SOPOT. Już niedługo „Katolicy na ulicy”, oratorium „Tu es Petrus” – dzieło Zbigniewa Książka i Piotra Rubika dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II oraz Ogólnopolski Przegląd Pokolenia Jana Pawła II. Gościem specjalnym wydarzenia, organi-

zowanego przez SNE Gdańsk, SKOK Stefczyka i Bart, będzie także Sal Solo (były lider zespołu Classics Nouveaux). Warto zarezerwować sobie czas od 15 do 17 czerwca. Więcej na ten temat napiszemy w kolejnym numerze „Gościa Niedzielnego”.

Archidiecezja gdańska czuwała z Benedyktem XVI

Największe rekolekcje

Kilka tysięcy mieszkańców Archidiecezji Gdańskiej wzięło udział w spotkaniach z Benedyktem XVI. Najliczniej była reprezentowana oczywiście młodzież.

– Nie musieliśmy długo czekać na odzew. Rzuciliśmy hasło: jedziemy na spotkanie z Papieżem i od razu mieliśmy wielu chętnych – wspomina ks. Andrzej Leszczyński z gdańskiej kolegiaty. Wspólnie z ks. Krystianem Klatkiewiczem zorganizowali wyjazd dla młodzieży z Gdańska Wrzeszcza i uczniów społecznej szkoły baletowej. – Nasza grupa liczyła ostatecznie około 80 osób – dodaje ks. Leszczyński.

Wielu młodych ludzi wyjechało wspólnie z duszpasterstwem młodzieży archidiecezji gdańskiej. Wielu wybrało się na spotkanie z Benedyktem XVI na własną rękę – zamawiając zaproszenia w parafiach i samemu organizując wyjazd. Nasza archidiecezja była także reprezentowana w szeregach służb porządkowych. Gdańscy

Świąteczna atmosfera panowała także w miastach

harczerze zostali zaproszeni do opieki nad pielgrzymami w ramach białej służby. Pełnili swoje obowiązki w czasie spotkania w Warszawie i Krakowie.

– To było niezwykle spotkanie – mówi ks. Leszczyński o sobotnim nabożeństwie na krakowskich Błoniach. Było ono skierowane przede wszystkim do młodych ludzi. – Atmosfera była wyjątkowa. Papież wspaniale wyczuł rytm spotka-

nia. Młodzi ludzie zachowywali się też niezwykle. Można powiedzieć, że wspólnie reżyserowali i prowadzili spotkanie na Błoniach... Tłum pulsował, żył słowami Benedykta XVI, chłonął je i natychmiast reagował na najważniejsze zdania... Jesteśmy niezwykle zmęczeni, ale szczęśliwi, pełni dobrych myśli i za-

Powyżej:
Księża z Gdańska Wrzeszcza pojechali do Krakowa z 80-osobową grupą młodzieży

Poniżej:
Papieskie flagi pojawiły się w oknach w całej archidiecezji

dań, jakie teraz musimy realizować – relacjonował na gorąco ks. Leszczyński.

Dodajmy, że osoby, które były obecne na spotkaniu, już dziś planują kolejny wspólny wyjazd. – Na pewno wybierzemy się do Lednicy. Chcemy kontynuować to, co zaczęło się na Błoniach – dodaje ks. Leszczyński. **MŻ**



ARCHIWUM PIELGRZYNÓW



ZDJEŃCA MARCIN ZEBROWSKI

KOŚCIÓŁ BLISKI NASZYM SERCOM

Ks. TADEUSZ BALICKI,
PROBOSZCZ ŚW. BRYGIDY



Do czasu zorganizowania przez ojców pomieszczenia mogącego służyć do cele-

bracji Mszy św. dla wiernych, kościół parafialny św. Brygidy zaprasza ojców i wiernych do udziału we Mszach św. w naszej świątyni w następujących godzinach: w dni powszednie o godz. 7.00 i 18.30, w niedzielę i święta o 8.30, 9.30, 11.00, 12.30 i 18.30. W celu podjęcia odbudowy kościoła św. Katarzyny ojcowie karmelici będą codziennie w godzinach porannych i wieczornych organizować zbiórki do puszek przed kościołem św. Brygidy. Ofiary na odbudowę świątyni będzie można składać także do puszek przy ołtarzu bursztynowym oraz bezpośrednio przynieść do ojców karmelitów lub wpłacać na specjalne konto.

Ks. ANDRZEJ RURARZ,
OBECNY PROBOSZCZ PARAFII ŚW. STANISŁAWA BISKUPA



W kościele św. Katarzyny byłem ministrantem. Zaraz po wojnie w 1948 roku przenie-

śliśmy się z rodzicami z Wrzeszcza do Gdańska. Wówczas Msze św. i nabożeństwa odbywały się właśnie w kaplicach bocznych. Tutaj po raz pierwszy poznałem postać św. Stanisława Biskupa Męczennika. Najstarszy wizerunek Świętego, który przetrwał wieki, przetrwał także pożar. Gdy dowiedziałem się, że kościół się pali, to tak jakbym usłyszał, że umiera ktoś bliski z rodziny.

Solidarni z

22 maja wielu ludzi płakało, patrząc, jak płonie ich „Katarzynka”. W niedzielę 4 czerwca wierni archidiecezji gdańskiej włączą się w pomoc przy odbudowie kościoła zniszczonego podczas pożaru.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ URBAŃSKI

Ojcom karmelitom serdecznie współczujemy, a przeora ojca Łukasza Semika zapewniamy, że nie zostawimy go samego z jego nieszczęściem, bo jego nieszczęście jest nieszczęściem, które dotknęło Kościół gdański i miasto

Akcja ratująca więź kościoła św. Katarzyny



Gdańsk – napisał w specjalnym apelu metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. Swoją pomoc i wsparcie od samego początku tragedii deklarują władze miasta, samorządowcy, ministrowie, ale przede wszystkim zwykli ludzie. To także dzięki ich modlitwie kościół został mimo wszystko uratowany.

Na kolanach

Zakonnicy na co dzień nie potrzebują szumu medialnego. Tym razem byli w centrum uwagi. Tym bardziej warto przedstawić cichych i skromnych ludzi, którzy wiele godzin, często w samotności, spędzają przed Najświętszym Sakramentem. Jednym z cichych bohaterów tego dramatu był jeden z nich. Brat Czesław Szarata, od dwudziestu lat w zakonie, bardzo często modli się w pobliżu tabernakulum. Tego dnia zaraz po ukazaniu się ognia w kościele wpadł do świątyni. Od jednego ze strażaków pożyczył hełm i rozpoczął ratowanie Najważniejszej Osoby, która w tym momencie znajdowała się w świątyni. „Nie wiem, jak to się stało, że poszedłem do tabernakulum, by ratować Najświętszy Sakrament. Może Duch Święty mi podpowiedział” – mówi brat Czesław Szarata. W tym czasie, gdy zakon-



Odlamki drewnianej konstrukcji Dachy spadały także na dziedzińiec św. Brygidy. Na szczęście ogień nie przeniósł się na naszą świątynię – mówi ks. proboszcz Tadeusz Balicki

Ks. Andrzej Rurarz, obecny proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa, przy uratowanym, niezwykle cennym, ściennym malowidle przedstawiającym zabójstwo św. Stanisława



udowie św. Katarzyny w Gdańsku

karmelitami

nik ratował samego Boga, przynosząc Go do kościoła św. Brygidy, strażacy walczyli z pożarem wieży kościoła. Cały czas istniało realne zagrożenie zawalenia się świątyni.

Dwie kaplice i święci

„Cudowne, a może tylko nadzwyczajne ocalenie” – tak z dużą dozą powściągliwości w ocenie wydarzeń wypowiada się przeor kościoła św. Katarzyny o. Łukasz Semik. „Jedynie cuda, które uznaje, to te, które przyjął Kościół. To, co się wydarzyło, wołę określać jako nadzwyczajne” – dodaje ojciec przeor. W momencie gdy kościół płonął, wokół świątyni zgromadził się wyjątkowy tłum gapiów, fotografów amatorów i wideorejestratorów. Wśród kilkuset osób byli jednak i tacy, którzy wyjmowali różańce. Zauważył to inny karmelita o. Mieczysław Jankowski. Gdy o tym opowiadał, ocierał łzy z oczu. „Wielu ludzi płakało, gdy zobaczyło, że płonie ich »Katarzynka«” – podkreśla o. Mieczysław. Autentyczne wzywanie pomocy i ratunku, kierowane za pośrednictwem Maryi do Boga, nie było niczym dziwnym. Kościół św. Katarzyny

Tyle pozostało ze spalonego dachu świątyni



oprócz swojej patronki ma jeszcze innych świętych, którzy go strzegą. Kaplica Matki Bożej Bolesnowieckiej z jednej strony, św. Judy Tadeusza z drugiej i nieco schowany św. Stanisław Biskup i Męczennik, którego wizerunek, najstarszy odkryty w Gdańsku, znajduje się właśnie w tym kościele. Także i on nie został zniszczony. „To, że ani jedna dachówka z dachu obydwu kaplic nie została spalona, to dla mnie kolejny znak” – mówi z przekonaniem karmelita. I wcale nie trzeba w to wierzyć, wszak nie są to dogmaty potrzebne do zbawienia. Choć dzisiaj, gdy tak wielu ludzi po-



Powyżej: Niektórzy ze zgromadzonych wyjmowali aparaty fotograficzne, inni różańce

Poniżej: „Nie wiem, jak to się stało, że poszedłem do tabernakulum, by ratować Najświętszy Sakrament. Może Duch Święty mi podpowiedział” – mówi brat Czesław Szarata



trzeba znaków, a nie potrafi ich dostrzec, może właśnie to zdarzenie w czymś dopomoże. Jedno jest pewne: w kaplicy Matki Bożej Bolesnowieckiej w każdą pierwszą sobotę miesiąca był przyjmowany szkaplerz święty.

Przyjmowali go nie tylko starsi, ale coraz więcej ludzi młodych. W kaplicy obok w każdy czwartek odbywały się nabożeństwa do św. Judy Tadeusza, patrona m.in. spraw trudnych, żeby nie powiedzieć beznadziejnych. Trudno polemizować także z faktem, że sklepienie nad tymi kaplicami jest nieuszkodzone. ■

METROPOLITA GDAŃSKI PROSI O OFIARY NA ODBUDOWĘ SPALONEJ ŚWIĄTYNI

Wszyscy niemal mogliśmy oglądać nieszczęście, jakim był pożar zabytkowego



kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w centrum Gdańska. Świątynię tę, która mocno ucierpiała pod koniec II wojny światowej, z pietyzmem odbudowywali przez 60 lat ojcowie karmelici pod kierunkiem długoletniego ich prowincjała, a teraz przeora ojca dr. Łukasza Semika. (...)

Ofiary, które złożymy na tacę w niedzielę 4 czerwca, przeznaczymy na odbudowę tego kościoła. To będzie przejaw naszej solidarności i wspólnej troski o świątynię, ale i o zabytek wielkiej klasy, w której znajduje się sanktuarium maryjne Pani Bolesnowieckiej, a także grób Jana Heweliusza. Gorąco polecam tę sprawę trosce całego społeczeństwa. Równocześnie dziękuję Braci Strażackiej za ofiarną posługę, dziękuję Policji, a także innym osobom. Dzięki ich trudowi udało się uratować wieżę świątyni, wszystkie zabytki, a także bazylikę św. Brygidy i sąsiadujące domy.

ABP TADEUSZ GOŁÓWSKI

MOŻESZ POMÓC

NUMER KONTA:

Zakon OO. Karmelitów
ul. Profesorska 3, 80-856 Gdańsk,
PKO BP S.A. Oddział 3
w Gdańsku
98 1020 1811 0000 0102 0111 4065

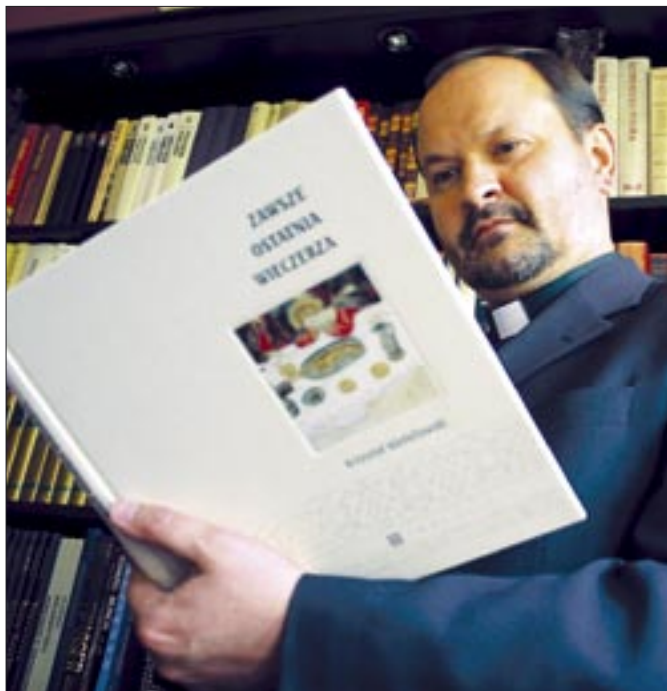
O europejskich stołach, malowidle ukrytym w głównej kwaterze policji i Apostołach w zajęzdzie

Moja przygoda z Ostatnią Wieczerzą

O „Zawsze Ostatniej Wieczerzy”, najnowszej książce ks. Krzysztofa Niedałtowskiego, z autorem rozmawia Marcin Żebrowski.

MARCIN ŻEBROWSKI: – *Jeśli mógłby Ksiądz sam zorganizować Ostatnią Wieczerzę, opierając się na swojej książce, to kto i gdzie byłby zaproszony, i co znalazłoby się na stole?*

Ks. KRZYSZTOF NIEDAŁTOWSKI: – Chciałbym zjeść Ostatnią Wieczerzę z Jezusem i Apostołami. Tamten stół stał się pierwowzorem wszystkich chrześcijańskich stołów. Po wielu latach badań nad tym tematem cały czas jestem bardzo ciekawy, jak naprawdę wyglądało zasiadanie, czy też – co jest bardziej prawdopodobne – leżenie przy tamtym stole. Jak smakowały potrawy... A była to prawdopodobnie tradycyjna uczta paschalna, złożona z baranka, gorzkich ziół i specjalnego musu owocowego, który nazywa się *haroset*... Jednak oprócz tego interesuje mnie przede wszystkim doświadczenie duchowe człowieka, który, uczestnicząc w tradycyjnej uczcie, nagle słyszy: jedz, to jest moje ciało; pij, to jest moja krew. Wiele artystycznych wyobrażeń Ostatniej Wieczerzy opiera się na tym samym pragnieniu – zleceniodawcy często chcieli mieć poczucie wspólnego „biesiadowania” z Jezusem i Apostołami. Tak jest na przykład we Florencji, która jest rekordowa pod względem przedstawień *Wieczernika*. Naliczyłem tam 38 fresków o tej tematyce. Na wielu z nich do osiągnięcia tego celu – pocucia wspólnoty stołu z Jezusem – stosowano różne triki. Na przykład na ścianie za plecami przeora malowano prześlą realnego refektarza albo



MARCIN ŻEBROWSKI

okna, przez które widać Florencję... Niejako przedłużano refektarz i umieszczano w nim postacie Jezusa i Apostołów. Pokazuje to, jak istotne było nadanie sakralnego charakteru posiłkowi. Kultura stołów europejskich – znak krzyża, albo modlitwa przed jedzeniem – wywodzi się właśnie z tradycji monastycznej.

Ostatnia Wieczerza to dla nas jeden z najważniejszych momentów w dziejach chrześcijaństwa. Czy umieszczenie przedstawień tego wydarzenia w miejscach, gdzie spożywamy posiłki, zaspokajamy nasze przyziemne potrzeby, nie jest dziś odbierane jako profanacja?

– Gdyby takie malowidło umieścić w restauracji McDonald's, to zgodziłbym się z taką opinią. Natomiast, jeśli pożywanie się rozumiemy tak, jak odbierają to ludy pierwotne – jako czerpanie energii od Boga, dawcy życia, po-

dejnowanie świętego zadania, to wówczas nie mam żadnych oporów w konfrontowaniu codziennego posiłku z wizerunkiem Ostatniej Wieczerzy.

I dlatego kuchnia znalazła się w książce Księdza?

– To nie jest publikacja naukowa z zakresu historii ani sucha analiza ikonograficzna. Nie jest to też rozprawa teologiczna. Staralem się, aby był to zapis mojej przygody z Ostatnią Wieczerzą. W poszukiwaniu jej wyobrażeń objechałem całą Europę. Byłem na Malcie, na Przylądku Finisterre w Hiszpanii, w Gruzji. W książce znalazły się moje spostrzeżenia i odkrycia, jakie rodziły się w czasie obcowania z tymi dziełami. Kierowałem się zasadą, że piszę tylko o obrazach, które widziałem na własne oczy, a opisuję około 300 wizerunków. Odwiedziłem kilkanaście bibliotek, kilkadziesiąt katedr, opactw, kaplic...

Gdzie było najtrudniej dotrzeć?

– Do miejsc, gdzie dzisiaj dzieje się coś innego niż przed wiekami. We Florencji na przykład jeden z refektarzy został przekształcony w salę wykładową Akademii Sztuk Pięknych. Żeby się tam dostać, musiałem napisać podanie, poczekać na odpowiedź, na szczęście dyrektor ostatecznie udostępnił mi to miejsce. We Florencji musiałem także dostać się do kwatery głównej tokańskiej policji. Przy wejściach tłoczyli się emigranci... Na szczęście znalazłem inne wejście, ale okazało się, że w policyjnej kaplicy, którą się interesowałem, odbywa się pogrzeb policjanta, który zginął na Bałkanach. Następnego dnia dostałem zgodę, a nawet pozwolono mi wykonać zdjęcia. Niestety, szybko okazało się, że robienie fotografii w kwaterze policji jest zakazane. Musiałem komisyjnie kasować zdjęcia z karty mojego aparatu... Mimo wszystko książka jest bogato ilustrowana. Posiada około 150 fotografii, niektóre nawet na rozkładówkach. Grafik Mirosław Miłogrodzki ułożył je tak, że można tekst i obrazy „czytać” równolegle.

Czy wiele jest odważnych wyobrażeń Ostatniej Wieczerzy?

– Najczęściej były one próbami przełamania wcześniejszych sposobów jej obrazowania. Każdy artysta chciał znaleźć coś nowego. Opisuję np. malowidło, na którym Jezus i Apostołowie spożywają posiłek wśród tłumu innych osób. Artysty omal nie spotkał za to wyrok inkwizycji. Nowatorska wizja Macieja Świeszewskiego malowana przez ostatnie dziesięć lat w Gdańsku stała się dla mnie bezpośrednią inspiracją do napisania tej książki.

Już po raz dziewiąty w Matemblewie odbędzie się Festiwal „Młodzi i Miłość”

Miłość i odpowiedzialność

„Nie możecie przegrać miłości!” – hasło stanowiące najważniejszą część papieskiego przesłania skierowanego do młodych całego świata będzie także mottem tegorocznego Festiwalu „Młodzi i Miłość”.

Już po raz dziewiąty 10 czerwca na polanie przy sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Matemblewie spotka się młodzież z całej archidiecezji gdańskiej. „Przez ostatni rok jeszcze lepiej dostrzegamy, jak wielkim darem stała się na nasze czasy osoba i przesłanie Jan Pawła II. Mobilizując ludzi na całym świecie do pójścia pod prąd egoistycznej mentalności, wpływał na zmianę życia poszczególnych osób i całych narodów” – mówią organizatorzy festiwalu. Jan Paweł II pokazywał, jak przyjmować postawę, którą nazywał „budowaniem cywilizacji miłości”. „Skala odzewu na papieskie wezwanie stała się tak istotna, że zastosowano tu określenie: Pokolenie Jana Pawła II. Jednocześnie gdy patrzemy na całe życie Karola Wojtyły, dostrzegamy, że konsekwentnie rozwijał on w sobie rozmaite talenty. Czynił to zawsze w taki spo-

sób, aby żyć coraz bardziej dla innych” – podkreśla ks. Zbigniew Drzał, organizator festiwalu.

Przesłaniem spotkań w Matemblewie jest ukazanie miłości poprzez połączenie aspektów edukacyjnych, duchowych i artystycznych. Na polanie przy papieskim ołtarzu corocznie gromadzą się tysiące młodych ludzi z całego Pomorza. W organizację imprezy zaangażowanych jest ponad 200 wolontariuszy. Na festiwalu można spotkać znanych artystów i wybitnych prelegentów, zajmujących się tematyką wychowania do miłości. W spotkaniu bierze udział także młodzież z zagranicy, która dzieli się refleksją na temat budowania relacji w swoich środowiskach. W tym roku gwiazdami muzycznymi będą m.in. zespół reggae „Triquetra”, gospel – „Lumen Christi”, grupy breakdance i hip-hop – „Power Street” i „Full Power Spirit”. Czymś szczególnym ma być pokaz fire show pt. „Słowa pełne ognia”. Jako ekspert festiwalu wystąpi dr Marek Babik – pedagog i teolog, wykładowca Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej w Krakowie. Pojedynie on temat: „Człowiek, płęć, miłość – trudne pytania”.

AU

KOCHANE DZIECKO



– Szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego zaistniał, każde dziecko ma pewne oczekiwania. Każdy człowiek pragnie, aby jego zaistnienie wiązało się z miłością i wynikającą z niej bezinteresownością. Bóg stwarza ludzi nie po to, aby zaspokajać swoje potrzeby. Każdy ma dla Niego wartość samą w sobie. Ziemiacy

rodzice powinni Go w tym naśladować. Są pytania, których ludziom się nie stawia, ponieważ nie chcemy ich zranić czy też postawić w niezręcznej sytuacji. Do takich pytań zaliczają się te, które odnoszą się do sfery życia seksualnego. W sposób szczególny zasada ta odnosi się do osób najbliższych, które kochamy, np. rodziców. Dlatego też trudno jest nam zadać pytanie o nasze początki, o to, jak zaistnieliśmy na tym świecie. Niemniej jako dzieci pragniemy być chciani oraz oczekujemy, aby nasze zaistnienie wiązało się z miłością. Odrzucamy możliwość naszego zaistnienia związaną z jakąkolwiek interesownością.

Dzisiaj nie dyskutuje się nad tym, czy należy rozmawiać z dziećmi i młodzieżą na tematy dotyczące płciowości. Jest to oczywiste. Problemem wielu nauczycieli i katechetów jest pytanie: jak to robić?

DR MAREK BABIK



Młodzieży zgromadzonej w Matemblewie o miłości, płciowości i człowieku będzie mówił dr Marek Babik

ZDJĘCIA ANDRZEJ URBANIKSI

CZYM JEST DLA MNIE MIŁOŚĆ?

Mówi młodzież z Zespołu Szkół Katolickich im. św. Kazimierza w Gdańsku

MATEUSZ KOWALSKI

– Miłość jest pewnego rodzaju oddaniem siebie dla drugiego człowieka. Według mnie jest zasadniczą różnicą między zakochaniem a kochaniem. Zakochany chce przede wszystkim odczuwać miłość, a ten, którego kocha naprawdę, chce uczynić drugą osobę lepszą i szczęśliwszą.



AGATA WOCHNA

– Dla mnie miłość jest uczuciem, które łączy mężczyznę i kobietę z wzajemnością. To troska o drugą osobę. Pomoc wzajemna. Prawdziwa miłość to dawanie siebie drugiej osobie, oddanie swojej części serca drugiemu. Samo tylko mówienie „kocham cię” nie jest miłością.



PIOTR NIEDZIEWICKI

– Często, gdy mówimy o miłości, podkreślamy relacje między mężczyzną a kobietą. A przecież jest także miłość macierzyńska, między rodzeństwem, a także Boga do nas i nas do Boga. Ta miłość jest ideałem. Miłość Boża, gdzie Jezus oddał swoje życie za nas, całego siebie, byśmy mogli osiągnąć zbawienie, to przykład prawdziwej miłości.



PROGRAM FESTIWALU

– 10.06. 2006 R.

- 10.00 – powitanie uczestników
- 10.30 – wystąpienie eksperta festiwalu – dr. Marka Babika pt. „Człowiek, płęć, miłość – trudne pytania”
- 12.00 – pytania do prelegenta
- 12.30 – występ grupy breakdance „Power Street”
- 13.00 – grupy dzielenia
- 15.30 – występ zespołu hip-hop „Full Power Spirit”
- 17.00 – Msza święta
- 18.00 – modlitwa uwielbienia wraz ze świadectwami młodzieży z różnych krajów
- 19.00–20.30 – występ zespołu reggae „Triquetra”,
- 20.30 – przywitanie gości honorowych i wystąpienie dr. Marka Babika
- 20.45 – wystąpienie ks. arcybiskupa i Apelu Maryjny
- 21.10 – występ grupy fire show pt. „Słowa pełne ognia” z towarzyszeniem grupy bębniarskiej „Dzembersi”

Kaszuba 50-lecia

Wojciech Kętrzyński

Jeden z największych polskich patriotów w XIX wieku urodził się 11 lipca 1838 r. w Lecu na Mazurach (dziś Giżycko), w rodzinie niemieckiego żandarma Josefa von Winklera.

Mając 18 lat Adalbert von Winkler, będący już wówczas półsierotą, otrzymał list od swojej siostry, która poinformowała go, że ich przodek z pochodzenia był Polakiem. W roku 1859 Adalbert rozpoczął studia historyczne na uniwersytecie w Królewcu. Dwa lata później powrócił do rodzowego nazwiska von Kętrzyński, bowiem jego przodkowie wywodzili się ze szlachty kaszubskiej osiadłej w średniowieczu we wsi Kętrzyno (pow. wejherowski). Zainteresowanie genealogią towarzyszyło odąd Wojciechowi Kętrzyńskiemu całe życie, a z ojczystymi Ka-



szubami związał się także rodzinie, poślubiając w 1875 r. w Kościerzynie Wincentynę von Rautenberg-Klińską. Pomimo tego że świeżo upieczony Polak znał wówczas słabo język przodków, zaangażował się całym sercem w działalność patriotyczną. Za orga-

nizowanie transportów broni dla powstania styczniowego trafił do pruskiego więzienia w Olsztynie (1863). W czasie wielkiego procesu Polaków w Berlinie postawiono mu zarzut zdrady stanu, co mogło zakończyć się karą śmierci. Prusy były jednak państwem prawa – zarzut został odrzucony, zaś Kętrzyńskiego skazano jedynie na rok więzienia w twierdzy Kłodzko (1864). Zajmował się tam pracą naukową oraz pogłębiał znajomość języka polskiego, tłumacząc na niemiecki „Pieśń o ziemi naszej” Wincentego Pola. Po uwolnieniu powrócił na uniwersytet królewiecki, gdzie dokończył studia. Niestety, nie mógł potem znaleźć zatrudnienia, bowiem władze pruskie traktowały go jako niebezpiecznego agitatora polskości. W latach 1868–1870 pracował jako bibliotekarz u J.K. Działyńskiego w Kór-

niku pod Poznaniem. Wreszcie w 1873 r. rozpoczął pracę w Zakładzie im. Ossolińskich we Lwowie, z którym związał się do końca życia. Początkowo był sekretarzem naukowym, potem kustoszem (1874) i dyrektorem (od 1876 r.). Zmarł 15 stycznia 1918 r. we Lwowie.

TOMASZ ŻUROCH-PIECHOWSKI

GŁOSUJ NA KASZUBĘ

Przypominamy, że trwa plebiscyt na Kaszubę 50-lecia. Organizowany wspólnie ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim ma wskazać spośród kilkudziesięciu postaci zasłużonych dla Kaszub jedną, najwybitniejszą. Na głosy naszych Czytelników czekamy pod adresem podanym w stopce redakcyjnej.

Protest stoczniowców

Zgoda w sprawie przyszłości

Około dwóch tysięcy pracowników przemysłu stoczniowego i zależnych zakładów wzięło udział w wiecu w Gdyni. Wszyscy zgodnie domagali się podjęcia ostatecznych decyzji związanych z podziałem stoczni. „Gość Niedzielny” pisze o tym od kilku miesięcy.

Mieszkańcy Trójmiasta dobrze wiedzą, co znaczy protesty stoczniowców. Dochodziło do nich w ostatnich latach bardzo często. Ale tego, co stało się w czasie wiecu w Gdyni, chyba nikt nie pamięta. Nie dość, że ramię w ramię stanęli obok siebie pracownicy zakładów, które na co dzień kon-

kurują o zamówienia, a co za tym idzie o pracę i zarobki, to do protestu dołączył się prezes Stoczni Gdynia.

W wiecu wzięli udział pracownicy Stoczni Gdańskiej i Stoczni Gdynia, a także związkowcy ze Stoczni Szczecińskiej Nova, Stoczni Remontowej, Stoczni Marynarki Wojennej, Stoczni Remontowej Nauta, Portu Gdynia, Huty Częstochowa i Cegielskiego. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, że na miejscu pojawi się Kazimierz Smoliński, prezes Stoczni Gdynia z... wyrazami poparcia.

– Dziękuję wszystkim za to, że przyszliście i za to,

że chcecie wspierać działania zmierzające do restrukturyzacji i ratowania naszej stoczni – mówił prezes Smoliński. – Musimy pamiętać, że jeśli rząd nie dotrzyma złożonych obietnic, to skończy się to tragedią dla naszej firmy. Ta z kolei pociągnie za sobą tragedię dla całego przemysłu stoczniowego, a także polskiej gospodarki.

Obietnice, o których mówił prezes, to konkretne deklaracje, które wynegocjowali stoczniowcy w czasie wizyty w Warszawie. Rozmowy z przedstawicielami rządu zakończyły się porozumieniem, według którego do końca maja firmy zainteresowane zakupem Stoczni Gdańskiej musiały złożyć ostateczne oferty. Do przejęcia gdańskiego zakładu, a jednocześnie do formalnego

rozdzielenie stoczni Gdynia i Stoczni Gdańskiej ma dojść 15 czerwca. Z kolei zgodnie z ustaleniami, 29 czerwca podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy podwyższony zostanie kapitał Stoczni Gdynia. Dzięki takim zabiegom uratowane mają być zadłużone stocznie w Trójmieście. Dodajmy, że stoczniowcy zaufali rządowi i postanowili zrezygnować z wcześniejszej ustalonej formy protestu. Pierwotnie zakładali zorganizowanie dużej manifestacji, w czasie której pochod miał przejść ulicami Gdyni, trasą z 1970 roku, w marszu milczenia.

Stoczniowcy zapowiedzieli jednak, że jeśli obietnice nie zostaną spełnione w terminie, kolejne akcje protestacyjne odbędą się w Warszawie.

MŻ

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski